

K 3858

003 Nazwisko BRONIECKI Imiona Feliks Józef lat życia
004 Pseudonim
006 z domu Rodzice
008 Data urodzenia Miejscowość Warszawa
010 Data śmierci 5. 8. 1997 Miejscowość Waszyngton
012 Pogrzeb/Spopielenie Adres Cmentarza Amerykańska Częstochowa
..... Nr. grobu
026 Źródła: Nekrolog Dziennik Polski 12 i 20. 8. 1997
..... Nowy Dziennik, New York, 5/9/1997
..... Ankieta
..... Lista Stowarzyszenia
..... Grodziska
..... Suchecitz
..... Inne Kombatant w Ameryce nr 3/1997 - wspomnienie

Nowy Dziennik
New York

5-9-1997



ś.†p.

FELIKS JÓZEF BRONIECKI

Urodzony 19 lutego 1909 r. w Warszawie
zmarł 5 sierpnia 1997 r. w Waszyngtonie.

Uczestnik kampanii norweskiej 1940 r., radiowiec.
W latach 1980-82 dyrektor sekcji polskiej Głosu Ameryki w Waszyngtonie.
Miesiąc po Jego zgonie, żegnamy w nim prawego człowieka,
gorącego patriotę polskiego i wiernego przyjaciela.

Zofia i Andrzej Pomian

Nowy Dziennik
New York

ś.†p.

7-8-1997

FELIKS BRONIECKI

POETA I DZIENNIKARZ

Zmarł 5 sierpnia 1997 r.

Urodzony w 1909 r.,
żołnierz, uczestnik bitwy pod Narwikiem.
Pracował w BBC, Radiu Wolna Europa.
Był dziennikarzem sekcji polskiej Głosu Ameryki.

Redakcja Nowego Dziennika

Nowy Dziennik
New York

ś.†p.

14-8-1997

FELIKS BRONIECKI

W latach 70-tych zasłużony szef
polskiej sekcji Radia "Głos Ameryki."

Wojciech Rostafiński

- 029 Wyznanie
- 030 Jednostka wojskowa
- 032 Rodzaj wojska
- 033 Stopień wojskowy
- 034 Odznaczenie
- 036 Zawód dziennikarz radiowy
- 038 Tytuły naukowe
- 042 Instytucje
- 044 Obozy
- 046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

D.P. 12. 8. 1997 Ś.†P.

FELIKS BRONIECKI

zmarł 5 sierpnia 1997 r. w Waszyngtonie, USA.
Odszedł od nas człowiek kochający piękno,
były żołnierz walczący z wrogiem w szeregach armii,
a potem na antenach BBC, Radia Wolnej Europy i Głosu Ameryki.
Był wiernym Polakiem i Przyjacielem.
Nie zapomnimy Ciebie

**IRENA, PAUL,
HANKA I LUTEK Z RODZINĄ
ZOCHNA Z RODZINĄ**

2549

D.P. 20. 8. 1997 Ś.†P.

FELIKS BRONIECKI

zmarł 5 sierpnia 1997 r. w Waszyngtonie.
Wybitny speaker i dziennikarz radiowy. Wieloletni pracownik BBC,
Radia Wolnej Europy oraz Głosu Ameryki, gdzie zajmował stanowisko
zastępcy szefa Sekcji Polskiej.
Żegnamy serdecznego Przyjaciela i Kolegę oddanego całkowicie
sprawie walki o niepodległą Polskę.
Cześć Jego pamięci składają

**ZDZISŁAW BRONCELL, CZESŁAW HALSKI
JAN KROK-PASZKOWSKI, WITOLD LEITGEGER
I ANTONI POSPIESZALSKI, DAWNI PRACOWNICY BBC**

2567

Ś.P. FELIKS BRONIECKI

W dniu 5-go sierpnia 1997 r. zmarł w Waszyngtonie redaktor Feliks Broniecki, były kierownik Sekcji Polskiej Głosu Ameryki; członek Koła SPK Nr 37, w którym przed likwidacją Koła, sprawował różne funkcje w zarządzie. Został pochowany 13 sierpnia na działce żołnierskiej w Amerykańskiej Częstochowie.

Śp. Feliks Broniecki urodził się w Warszawie, gdzie odebrał średnie i wyższe wykształcenie. Po wybuchu wojny

w 1939 r. przedostał się przez Rumunię do Francji. Tu otrzymuje przydział do formującej się Samodzielnej Brygady Podhalańskiej, w szeregach której bierze udział w kampanii Norweskiej przeciwko Niemcom w maju 1940 roku. Po upadku Francji przedostaje się do Szkocji, gdzie na Uniwersytecie w Edynburghu otrzymuje dyplom z prawa administracyjnego. Pracę w Polskim Radiu w Londynie rozpoczął na początku 1944 roku. Gdy Anglicy cofnęli uznanie rządowi polskiemu w lipcu 1945 r., red. Broniecki przechodzi z całym niemal zespołem Polskiego Radia do BBC. Rok 1953 zastaje go w Monachium w polskiej sekcji Radia Wolnej Europy. W 1964 r. rozpoczyna pracę w Waszyngtonie w polskim serwisie Głosu Ameryki, a w styczniu 1980 r. zostaje kierownikiem tego programu. Po zgnieceniu "Solidarności" i wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r. audycje Głosu Ameryki do Polski zostają zwiększone prawie trzykrotnie. Zabiegi red. Bronieckiego doprowadzają również do rozpoczęcia stałych, niedzielnych transmisji Mszy świętej z polskiego kościoła w Waszyngtonie. Ze względu na zły stan zdrowia przeszedł na emeryturę w 1982 roku. Na wieczorze pożegnania, naczelny dyrektor Głosu Ameryki wręczył mu dyplom "za wyjątkowe dokonania i wybitne kierownictwo Sekcją Polską." Śp. Feliks Broniecki miał liczne polskie i zagraniczne odznaczenia wojskowe, a za pracę w SPK Srebrną Honorową Odznakę. *Kombatant w Ameryce nr. 3/1997*

Bronieckiego poznałem dopiero w Waszyngtonie w roku 1964. Wiem niewiele i niedokładnie o wcześniejszych kolejach jego życia, jak i o przebiegu jego służby w Głosie Ameryki. Pozwól sobie przeto przytoczyć jego życiorys własny pozostawiony w kopercie do mnie zaadresowanej. Dodałem tylko datę urodzenia.

„Feliks Józef Broniecki urodził się 19 lutego 1909 roku w Warszawie, gdzie odebrał średnie i wyższe wykształcenie. Po wybuchu wojny w 1939 roku przedostał się przez Rumunię, Jugosławię i Włochy do Francji, gdzie powstawały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Zgłasza się jako ochotnik i otrzymuje przydział do formującej się Samodzielnej Brygady Podhalańskiej. W szereгах tej pierwszej formacji odrodzonego wojska polskiego bierze udział w kampanii norweskiej przeciwko Niemcom w kwietniu i maju 1940 roku. Po upadku Francji wraz z niedobitkami Brygady znalazł się w Szkocii, gdzie studiując na Uniwersytecie w Edynburgu i otrzymując dyplom z prawa administracyjnego. Karierę radiową rozpoczyna w Radiu Polskim w Londynie na początku 1944 roku. Gdy Anglicy cofnęli oficjalne uznanie rządowi polskiemu w lipcu 1945, redaktor Broniecki przechodzi z całym niemal zespołem Radia Polskiego do BBC, gdzie pracuje przez następnych dziewięć lat. Rok 1953 zostaje go w Monachium w Polskim Dziale Radia Wolna Europa, skąd przenosi się do Stanów Zjednoczonych, studiując na Uniwersytecie w Los Angeles i w roku 1964 rozpoczyna pracę w Serwisie Polskim Głosu Ameryki. W roku 1976 zostaje mianowany zastępcą szefa Serwisu,

a w styczniu 1980 awansuje na szefa. Po zgnięceniu Solidarności i wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w roku 1981 audycje Głosu Ameryki do Polski zostają

Feliks Broniecki

zwiększone prawie trzykrotnie – do siedmiu godzin dziennie. Dzięki staraniom red. Bronieckiego Serwis Polski po raz pierwszy w ciągu swego istnienia uzyskuje zgodę Dyrektora i wysyła do Europy specjalnego korespondenta dla szybkiego nadawania najświeższych wiadomości o wydarzeniach w Polsce. Zabiegi Bronieckiego doprowadzają również do rozpoczęcia stałych niedzielnych transmisji Mszy Świętej Kościoła Polskiego w Waszyngtonie. W lutym 1982 Serwis Polski zostaje specjalnie wyróżniony spośród wszystkich innych sekcji Głosu Ameryki i otrzymuje Wielką Nagrodę Honorową za wyjątkową służbę, wysoki poziom zawodowy i wielkie oddanie w przygotowaniu audycji do Polski.

Łgnotrwała, bardzo wytręzona i ciężka praca powoduje wreszcie poważne załamanie się zdrowia redaktora Bronieckiego, który na polecenie lekarzy przechodzi na emeryturę w 1982 roku. Na wieczorne pożegnany naczelny dyrektor Głosu Ameryki wręczył mu dyplom za wyjątkowe dokonania i wybitne kierownictwo Serwisem Polskim. Broniecki otrzymał polskie i zagraniczne odznaczenia wojenne. Brał czynny udział w życiu Polonii warszawskiej i działającej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Kazimierza Zająca. Narrację pisałem sam i sam ją wygłaszałem, wybierałem też utwory do recytacji i pieśni. Zawsze jednak przepisany tekst posyłałem zawczasu Bronieckiemu.

W roku 1994, gdy przygotowywałem dla Ambasady RP w Waszyngtonie obchód pięćdziesięciolecia powstania warszawskiego, zaprosiłem znów Feliksa do współpracy. Zależało mi, aby Mu w ten sposób podziękować za lata wspólnych wysiłków. Był właśnie po przebytej chorobie. Nie miałem pewności, czy zdoła przysiąc. Obiecał i przyszedł, jak zwykle sumienny, obowiązkowy i słowny. Ledwie się trzymał na nogach. Dałem mu do odczytania krótki, lecz znamienity tekst Conrada: wspomnienie z wizyty w Polsce w roku 1914 w pierwszych tygodniach pierwszej wojny światowej, kiedy to przed Polakami stało pytanie, które się miało powtórzyć trzydzieści lat później przed powstaniem warszawskim: zachować bierność, czy walczyć.

Mówiono mi, że nawet jeśli nie widać wyjścia, jest absolutnie konieczne, aby Polacy potwierdzili swoje narodowe istnienie. Nie można było ani przez chwilę myśleć o bierności, która mogłaby zostać uznana za tchórzliwą zgodę na wszystkie okropności fizyczne i duchowe, wiszące nad narodem (...). Polacy muszą działać. Bardzo trudno mi powiedzieć: czy było to mądre postanowienie, ale zdarzają się kryzysy duchowe leżące poza zasięgiem mądrości. Kiedy rozum nie potrafi znaleźć wyjścia, uczucie może odkryć drogę – nikt nie jest w stanie powiedzieć, do ocalenia czy ostatecznego zatracenia, a uczucie nawet o to nie pyta.

Było to ostatnie wystąpienie publiczne Feliksa, ostatnie słowa, wypowiedziane przez niego z estrady. Systematyczny i dokładny w pracy, pedantyczny we własnym mieszkaniu, ale zarazem bardzo towarzyski, nabierający życia w spotygnięciu z innymi, miał także drugą naturę: artysty. Był świetnym artystycznym fotografem, odznaczał się ogromną wrażliwością na piękno, My obaj z Feliksem urodziliśmy

Wiosno! Kto cię widział wówczas w naszym kraju,

Pamiętna wiosna wojny, wiosna urodzaju! (...)

Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemienista!

Ja ciebie dotąd widzę, piękna maro senna!

Urodzony w niewoli, okuty w powiciu,

Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.

Ta wiosna Mickiewicza miała znaczenie nie kalendaryczne, lecz symboliczne: czasu radości i nadziei. Wojska księcia Józefa w składzie Wielkiej Armii Napoleona dotarły do Nowogródka 9 lipca 1912 roku i wtedy to poeta przeżywał swoją wiosnę.

My obaj z Feliksem urodziliśmy

początku 1944 roku. Gdy Anglicy cofnęli oficjalne uznanie rządowi polskiemu w lipcu 1945, redaktor Broniecki przechodzi z całym zespołem z Rady Polskiego do BBC, gdzie pracuje przez następnych dziewięć lat. Rok 1953 zastaje go w Monachium w Polskim Dziale Radia Wolna Europa, skąd przenosi się do Stanów Zjednoczonych, studiując na Uniwersytecie w Los Angeles i w roku 1964 rozpoczyna pracę w Serwisie Polskim Głosu Ameryki. W roku 1976 zostaje mianowany zastępcą szefa Serwisu,

audycji do Polski. Długotrwała, bardzo wyężona i ciężka praca powoduje wreszcie poważne załamanie się zdrowia redaktora Bronieckiego, który na polecenie lekarzy przechodzi na emeryturę w 1982 roku. Na wieczorze pożegnania naczelny dyrektor Głosu Ameryki wręczył mu dyplom za wyjątkowe dokonania i wybitne kierownictwo Serwisem Polskim. Broniecki otrzymał polskie i zagraniczne odznaczenia wojenne. Brał czynny udział w życiu Polonii warszawskiej i działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

rodowym, sprawie polskiej podczas pierwszej wojny światowej, zwycięstwu w roku 1920, Kampanii Wrześniowej, udziałowi polskiemu w drugiej wojnie światowej, mordowi katyńskiemu, powstaniu w getcie, powstaniu warszawskiemu, nowemu ujarzmieniu Polski, konferencjom w Teheranie, w Jaltie i w Poczdamie, mileniu bądź twórczości wybitnych poetów, takich jak Hemar i Krzysztof Kamil Baczyński. Na niektóre z tych imprez zapraszał z Nowego Jorku reżysera, aktora i recytatora Ziemowita Karpńskiego, aktorę i recytatorkę Janinę Katelbach, śpiewak

Wiosno! Kto cię widział wówczas w naszym kraju,

Pamiętna wiosna wojny, wiosna urodzaju! (...)

Obfita we zdarzenia, nadzieją brzenienna!

Ja ciebie dotąd widzę, piękna matro senna!

Urodzony w niewoli, okuty w powiciu,

Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.

21

Ta wiosna Mickiewicza miała znaczenie nie kalendarzowe, lecz symboliczne: czasu radości i nadziei. Wojska księcia Józefa w składzie Wielkiej Armii Napoleona dotarły do Nowogrodka 9 lipca 1912 roku i wtedy to poeta przeżywał swoją wiosnę.

Mój obaj z Feliksem urodziliśmy się także w niewoli i byliśmy równieź okuci w powiciu. Naszą wiosnę przeżywaliśmy dwukrotnie: w listopadzie 1918 roku, gdy Polska odzyskała niepodległość i w sierpniu roku 1920, gdy wojska polskie pod wodzą Piłsudskiego odniosły pod Warszawą walne zwycięstwo nad bolszewikami ocalając świeżą niepodległość. Ale potem i na nas spadły straszne ciosy: katastrofa drugiej wojny światowej i nowe ujarzmienie Polski.

Gdy Mickiewicz to pisał, lzy mu chyba musiały napływać do oczu. Gdy Feliks recytował jego słowa, głos mu pod koniec nabrzmiewał łzami.

Po wyjściu z Głosu Ameryki (1982) Feliks coraz poważniej zapadał na zdrowiu. Dzięki troskliwej opiece Pani Ireny Radwańskiej – Broni – wychodził przez lata z bólow z chorobami obronną ręką. Krzyszys jednak przychodził po kryzysie. Gdy Feliks mi się żalił przez telefon, mówiłem mu: Feluś, najgorszą chorobą jest wiek, który zaczyna nas doganiać. Niby mi potakiwał, ale bez entuzjazmu. Bardzo nie lubił wzmianek o wieku. Gdy napadały go bóle,

Było to ostatnie wystąpienie publiczne Feliksa, ostatnie słowa, wypowiedziane przez niego z estrady. Systematyczny i dokładny w pracy, pedantyczny we własnym mieszkaniu, ale zarazem bardzo towarzyski, nabierający życia w sporym gronie osób, miał także drugą naturę: artysty. Był świetnym artystycznym fotografem, odznaczał się ogromną wrażliwością na piękno, zwłaszcza piękno przyrody, a jednocześnie na zbiorowe przeżycia narodu polskiego. Wierzył w Boga, wierzył w Polskę i wierzył w konieczność działania dla jej dobra, póki starcza sił.

Taki jest Jego testament.

Andrzej Pomian